

ANNA KLIMASZEWSKA (Gdańsk)

## Ordonans o handlu lądowym z 1673 roku (Kodeks Savary'ego)

Średniowieczny partykularyzm we Francji sprzyjał wzmocnieniu pozycji lokalnych władców i szerzeniu się różnicowania prawa obowiązującego na poszczególnych terytoriach<sup>1</sup>. Podstawowy podział królestwa związany był z szerzącym się na obszarze północnym, prawem zwyczajowym (*droit coutumier*)<sup>2</sup> oraz obowiązującym na południu tzw. prawem pisanym (*droit écrit*), które posiadało w sobie naleciałości prawa rzymskiego. Sytuacja ta spowodowała, iż ogromnego znaczenia nabrały wszelkie spisy prawa zwyczajowego<sup>3</sup>, jednakże nadal na obszarze całej Francji obowiązująca legislacja wykazywała daleko idące różnicowanie<sup>4</sup>. Panująca sytuacja nie służyła wzmocnieniu władzy monarszej, której absolutystyczny charakter był nie do pogodzenia z silną pozycją władców lokalnych. Ambicje króla Ludwika XIV byłyby jednak niczym bez geniuszu generalnego inspektora finansów Jean'a Baptiste'a Colberta, który, aby rozwiązać te problemy, podjął inicjatywę unifikacji prawa handlowego, morskiego i procedury<sup>5</sup>. Zaowocowało to wydaniem tzw. *wielkich ordonansów*<sup>6</sup>, zwanych też *ordonansami Colbertowskimi*.

Król miał świadomość znaczenia sprawnie działającego rynku, który, jak sam wielokrotnie powtarzał, „stanowi źródło publicznego bogactwa i zamożności poszczególnych obywateli”<sup>7</sup>. Co więcej, jego generalny inspektor finansów wyznawał merkantylistyczną ideologię głoszącą, iż ten, kto kontroluje

---

<sup>1</sup> C.M. Schmitthoff, *Select essays on international trade law*, London 1988, s. 116.

<sup>2</sup> T. Maciejewski, *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2007, s. 244.

<sup>3</sup> Do najwybitniejszych zbiorów zalicza się *Najstarsza księga prawa zwyczajowego Normandii* z ok. 1200 r., zastąpioną w 1250 r. przez *Wielką księgę prawa zwyczajowego Normandii, Zwyczaje Beauvaisis* z 1280 r. oraz *Coutume de Paris* z 1580 r.; por. T. Maciejewski, op. cit., s. 246.

<sup>4</sup> Voltaire, *Dialogues*, Paris 1838, T. VII, s. 5.

<sup>5</sup> Na gruncie prawa cywilnego materialnego dominacja prawa rzymskiego była nadal niepodważalna. Por. T. Maciejewski, op. cit., s. 450.

<sup>6</sup> Ordonans o postępowaniu cywilnym z 1667 r., ordonans o postępowaniu karnym z 1670 r., ordonans o handlu lądowym z 1673 r., ordonans o marynarce z 1681 r. i Czarny Kodeks z 1685 r.

<sup>7</sup> „Comme le commerce est la source de l'abondance publique et la richesse des particuliers [...]”; preambula Ordonansu z 1673 r.

handel, kontroluje też świat<sup>8</sup>. J.B. Colbert podjął więc decyzję o utworzeniu przy *Conseil de Justice* komisji legislacyjnej, nazwanej *Conseil des réformes*. Miała ona za zadanie stworzyć listę kwestii problematycznych w zakresie prawa handlowego oraz przygotować projekt odpowiedniego aktu prawnego. Przewodniczącym komisji został Henri Pussort, wuj J.B. Colberta i członek Rady Stanu, który aktywność swoją rozpoczął od zwrócenia się do sądów handlowych i gildii z żądaniem nadesłania ich spostrzeżeń dotyczących podstawowych nadużyć, jakie popełniane są w związku z prowadzeniem działalności handlowej na terenie Francji<sup>9</sup>. Następnie uwagi te zaczęto konsultować z wieloma specjalistami w dziedzinie handlu i zwyczajów kupieckich, na których czoło niewątpliwie wysunął się Jacques Savary<sup>10</sup>. Będąc praktykującym kupcem, który rozpoczął swoją karierę jako przewodniczący paryskiej gildii odzieżowej<sup>11</sup>, zastąpił on jako znamienity jurysta i doradca handlowy, dzięki licznym wyrokom w sprawach arbitrażowych, które dowodziły jego znakomitej znajomości zwyczajów kupieckich i bardzo cenionego spojrzenia na prawo handlowe od strony ekonomicznej. Pomimo braku wykształcenia i nieznamośności łaciny udało mu się poza tym wypracować pozycję znawcy włoskiej doktryny handlowej, która narodziła się na przełomie XVI i XVII w. wraz z dziełami takich autorów, jak: B. Stracca<sup>12</sup>, S. Scaccia<sup>13</sup> i G.L.M. Casaregi<sup>14</sup>.

---

<sup>8</sup> M. Perlman, C.R. McCann, *The Pillars of Economic Understanding: Ideas and Traditions*, Michigan 1998, s. 83.

<sup>9</sup> J. Savary, *Le parfait négociant, ou instruction générale pour ce qui regarde le commerce des marchandises de France, et de pays étrangers ; pour la banque, le change, et rechange ; pour les sociétés ordinaires, en commandites, et anonymes ; pour les faillites, banqueroutes, séparations, cessions et abandonnements de bien ; pour la maniere de tenir les livres journaux d'achats, de ventes, de caisse et de raison ; des formulaires de lettres et billets de change, d'inventaire, et de toutes sortes de sociétés ; comme aussi plusieurs parères au avis et conseils sur diverses matières des commerce très – importantes, nouvelle édition*, Paris 1675, T. I, s. X.

<sup>10</sup> J. Savary (1622-1690) studiował prawo w Paryżu, rozpoczął swoją karierę od hurtowej sprzedaży ubrań męskich, dzięki czemu już w 1658 r. zaliczany był do grona najzamożniejszych kupców. Przyjaźń ze superintendentem, N. Fouquet'em, umożliwiła mu dostęp do zamówień państwowych. Po upadku Fouquet'a, Savary zdobył przychylność ministra P. Séguier'a, co, w połączeniu z jego sławą zdobytą w związku z niezwykle cenionymi orzeczeniami w postępowaniach arbitrażowych w sprawach handlowych, niezmiernie podniosło jego prestiż. W 1670 r. został zaproszony do uczestniczenia w pracach przygotowawczych komisji opracowującej projekt ordonansu handlowego. Jego udział był tak znaczący, że w 1673 r. przewodniczący komisji, H. Pussort, nazwał ordonans *Kodeksem Savary'ego*. Po promulgacji aktu, członkowie komisji poprosili Savary'ego o publikację uwag i spostrzeżeń, za pomocą których argumentował poszczególne rozwiązania prawne. Dzieło to ukazało się w 1675 r. jako *Le parfait négociant* i doczekało się wielu reedycji, zarówno w kraju, jak i za granicą. Więcej zob. L. Moréri, *Le grand dictionnaire historique*, Paris 1721, s. 586.

<sup>11</sup> R. Szramkiewicz, *Histoire du droit des affaires*, Paris 1989, s. 134.

<sup>12</sup> B. Stracca (1509-1578), adwokat zamieszkały w Anconie, uznawany za ojca doktryny prawa handlowego, jako pierwszy zebrał funkcjonujące wśród kupców prawa i opublikował je wraz z komentarzem w traktacie *De mercatura seu mercatore* opublikowanym w Wenecji w 1575 r.

<sup>13</sup> S. Scaccia (1564-1643), adwokat zamieszkały w Genui, autor wydanego w 1618 r. *Tractatus de commerciis et cambio* (Genua).

<sup>14</sup> G.L.M. Casaregi (1670-1737) także pochodził z Genui, adwokat i jurysta, członek Roty Sieny i Florencji, opublikował w 1719 r. wielotomowe dzieło *Discursus legales de commercio*,

W sierpniu 1670 r. J. Savary zaprezentował komisji szczegółowe opracowanie dotyczące najczęściej spotykanych nadużyć w dziedzinie handlu, a po miesiącu przedstawił gotowy szkic ordonansu regulujący te kwestie od strony prawnej<sup>15</sup>. J.B. Colbert uznał ten projekt za wspianą fundament prac komisji, w związku z czym zaprosił J. Savary'ego oraz dwóch innych wyróżniających się kupców do ścisłej współpracy nad ordonansem. Pierwsza wersja regulacji została szczegółowo przestudiowana, po czym raport zawierający wnioski na jej temat został przedstawiony Ludwikowi XIV. Po zapoznaniu się z jego treścią król naniósł kilka uwag, do których również ustosunkowali się współpracujący z komisją kupcy<sup>16</sup>. Tak więc działalność *Conseil des réformes* sprowadzała się przede wszystkim do prac nad projektem J. Savary'ego, który, przestudiowany i poprawiony, stał się źródłem i natchnieniem dla ostatecznej treści ordonansu. Pomimo wielu niedociągnięć i luk osiągnął on wielki sukces, zarówno we Francji jak i poza granicami kraju<sup>17</sup>, jako że stanowił pierwszą oficjalną próbę kodyfikacji prawa handlowego poczynioną przez władze państwowe.

*L'Edit du roy servant de régleme[n]t pour le commerce de négocians et marchands, tant en gros qu'en détail*, ogłoszony w Wersalu i zarejestrowany przez Parlament 23 marca 1673 r., składał się z preambuły, w której przywołane zostały liczne osiągnięcia Ludwika XIV w dziedzinie rozwoju handlu, marynarki, rozbudowy sił zbrojnych oraz znaczenie i sytuacja zamorskich kolonii Francji. W dalszej części, regulacja została podzielona na XII Tytułów, a te z kolei na artykuły, w łącznej liczbie 122. Tytuł I (O czeladnikach, przedsiębiorcach i kupcach, tak hurtowych jak i detalicznych) poświęcony został przede wszystkim określeniu warunków, jakie należy spełnić, aby w pełnoprawny sposób należeć do cechu. Do 4 podstawowych należało uzyskanie pełnoletniości<sup>18</sup> (art. 3), odbycie praktyki pod okiem mistrza (art. 1) oraz służ-

---

które stanowiło niezwykle użyteczny zbiór kasusów prawa handlowego opatrzony teoretycznym wywodem autora.

<sup>15</sup> J. Savary, op. cit., T. I, s. XI.

<sup>16</sup> R. Szramkiewicz, op. cit., s. 135.

<sup>17</sup> J. Rodman, *The Commercial Code of France with the motives, or discourses of the Counselors of State delivered before the legislative body illustrative of the principles and provisions of the code, translated from the French with explanatory notes and a complete analytical index*, Stanford 1814, s. XI.

<sup>18</sup> Wyrok wydany 2 lipca 1585 r. przez konsulat w Paryżu. W związku ze zwyczajowym przesądzeniem o pełnoletniości osób parających się handlem, zobowiązania zaciągnięte przez przedsiębiorców i bankierów, którzy w rzeczywistości byli nieletni, były ważne i wymagalne; wyrok trybunału w Paryżu z 21 października 1645 r. i 2 lipca 1683 r. oraz wyrok trybunału w Tuluzie z 29 czerwca 1629 r. i 28 listopada 1602 r.; P. Belordeau, *Épitomé ou abrégé des Observations forenses, ou sont contenues diverses questions tirées du Droit civil, des Ordonnances & des Coutumes, & partie d'icelles confirmée par Arrest du Parlement de Bretagne. Seconde édition. (suivi de) Polyarchie Où sont représentées les misères de la Province de Bretagne, la cause d'icelles, & le remede que sa Majesté y a apporté par le moyen de la Paix*, Paris 1622, s. 274.

by w jego przedsiębiorstwie (art. 2), przedstawienie dyplomu i zaświadczenia o odbyciu praktyki i służby (art. 3) oraz zdanie egzaminu (art. 4), który dotyczył głównie kwestii praktycznych związanych z zawodem, takich jak prowadzenie ksiąg, znajomość reguł arytmetyki oraz jednostek miar i wag, a także tematyki papierów wartościowych. Tytuł ten zawiera również regulacje sankcjonujące przedstawianie i wydawanie fałszywych dyplomów i zaświadczeń (art. 3) oraz czerpanie jakichkolwiek nieprzewidzianych w statutach poszczególnych cechów korzyści związanych z przyjęciem kandydatów do związków<sup>19</sup> (art. 5).

W dalszej części odnaleźć można przepisy dotyczące uiszczania należności poszczególnym przedstawicielom grup zawodowych. Zasadą była zapłata za wykonaną pracę czy dostarczony towar w przeciągu roku (art. 7), z wyjątkiem towarów lub artykułów spożywczych sprzedawanych detalicznie przez piekarzy, cukierników, rzeźników, sprzedawców mięs pieczonych, krawców, pasmanteryjników, siodlarzy czy rymarzy, gdyż te osoby winne były otrzymać przysługującą im należność w przeciągu 6 miesięcy<sup>20</sup> (art. 8). Niezwykle istotną kwestią był fakt, iż pojęcie kupca, którym się tu posłużono, nie obejmowało swym zakresem tylko i wyłącznie osób handlujących różnymi towarami, ale również robotników (takich jak brukarz, hydraulik, cieśla, dekarz, ślusarz czy szklarz) oraz przedstawicieli rzemiosła. Nieistotna więc była wykonywana profesja, ale fakt świadczenia usług czy dostarczania dóbr we własnym imieniu i na własny rachunek.

Tytuł II składał się z 3 artykułów. Poświęcony został w całości kompetencjom agentów bankowych i pośredników. Przez agentów bankowych i agentów wymiany (art. 1) rozumiano ówczasie osoby, które pośredniczyły w obrocie papierami wartościowymi i czerpały z tego zyski<sup>21</sup>. Ordonans posługiwał się w tej części również pojęciem pośrednika, z którego działalności korzystali przede wszystkim bankierzy, przedsiębiorcy i ludzie interesu w sytuacji, kiedy chcieli obracać gotówką, weksłami czy czekami. Zakazano im dokonywania czynności właściwych dla bankierów<sup>22</sup> (art. 1), takich jak wymiana

<sup>19</sup> Oparcie całego systemu handlu i możliwości wykonywania zawodu kupca na bazie systemu cechowego i korporacyjnego pozwalało na bardziej efektywny handel zagraniczny i zintensyfikowaną kontrolę pojedynczych przedsiębiorców; por. J. Buchanan, R. Tollison, *The theory of public choice II*, Michigan 1984, s. 219.

<sup>20</sup> Tak szczegółowa kontrola przedstawicieli określonych zawodów wynikała z przesiąkniętej filozofią merkantylizmu podbudową ideologiczną ordonansu; por. V. Lokanathan, *A history of economic thought*, Delhi 1978, s. 33.

<sup>21</sup> V. Bécane, *Commentaire sur l'Ordonnance du commerce du mois de mars 1673, avec des notes et explications coordonnant l'Ordonnance, le Commentaire et le Code de Commerce*, Paris 1828, s. 52.

<sup>22</sup> W niektórych miastach prowadzenie działalności bankowej wymagało uzyskania oficjalnego królewskiego tytułu (np. Paryż, Marsylia, Bordeaux), w innych zajmowały się nią osoby wybierane przez mera, ławników lub konsuli (np. Lyon). Były to jednak wyjątki, gdyż generalnie nie było zwyczajowo przyjęte stawianie bankierom jakichkolwiek wymogów formalnych.

walut lub prowadzenie banku, gdyż nie można było wykonywać tych dwóch zawodów jednocześnie. Sankcją przewidzianą za naruszenie tej regulacji było pozbawienie prawa do wykonywania zawodu oraz grzywna w wysokości 1500 liwrow. Nie wolno im było również pośredniczyć w czynnościach, które dotyczyły ich bezpośrednio, na przykład obracać papierami wartościowymi, które sami wystawili.

Art. 2 poświęcony został szczególnej kategorii pośredników, jaką stanowili pośrednicy towarów<sup>23</sup>. Ich działalność polegała na przedstawicielstwie strony w czynnościach związanych z kupnem, sprzedażą czy wymianą towarów za odpowiednią prowizją lub stałą pensją. Ustawodawca wprowadził generalny zakaz prowadzenia przez te osoby działalności handlowej na własny rachunek, gdyż powszechnie obowiązująca wtedy doktryna stała na stanowisku, iż naruszałoby to zasadę dobrej wiary w handlu<sup>24</sup>. Pośrednicy towarów nie mogli również przechowywać u siebie pieniędzy związanych z realizacją transakcji ani poręczać jakichkolwiek papierów wartościowych. Mogli jednak poświadczać autentyczność podpisów na nich złożonych, jako że prowadząc swoją działalność na określonym terenie, zazwyczaj byli dobrze zaznajomieni ze stronami transakcji. Zarówno agenci bankowi i handlowi, jak i różnego rodzaju pośrednicy postrzegani byli jako osoby wykonujące profesję zaufania publicznego<sup>25</sup>, dlatego też wszelkie problemy z wywiązywaniem się ze zobowiązań czy ogłoszenie upadłości oznaczało brak możliwości prowadzenia dalszej działalności (art. 3).

Tytuł III poświęcony został tematyce prowadzenia ksiąg i rejestrów przez przedsiębiorców, kupców i bankierów. Księgi te powinny były zawierać informacje dotyczące przeprowadzonych transakcji, wystawionych papierów wartościowych, aktywów, pasywów czy kosztów prowadzonej działalności (art. 1), a w przypadku agentów handlowych czy bankowych – wzmianki na temat stron pomiędzy którymi pośredniczyli (art. 2). Aby zapobiec fałszowaniu ksiąg, ustanowiono wymóg podpisania i ponumerowania stron przez wyznaczonych do tego urzędników (art. 3 i 4) oraz prowadzenia zapisków w ściśle sformalizowany sposób<sup>26</sup> (art. 5). Wszelkie naruszenia powyższych przepisów groziły poważnymi sankcjami. W przypadku niepomyślnego efektu kontroli ksiąg w postępowaniu upadłościowym, tacy przedsiębiorcy mogli zostać uznani za bankrutów podstępnych, co było sankcjonowane karą śmierci (Tytuł

---

<sup>23</sup> Powszechnie panowała zasada wolnego dostępu do tego zawodu, istniały jednak miejscowości, w których na mocy praw lokalnych pośrednicy musieli wykazać się odpowiednią znajomością zawodu przed władzami samorządowymi lub zarządem cechu. Por. rozporządzenie wydane 2 czerwca 1667 r. dla Lyonu.

<sup>24</sup> Idea ta została podtrzymana w Kodeksie handlowym z 1807 r., art. 85.

<sup>25</sup> Art. 429 Zwyczajów Orleanu.

<sup>26</sup> Wymóg ten realizowany i kontynuowany był zarówno w dalszej działalności legislacyjnej, jak i w praktyce. Zob. edykt z listopada 1706 r., deklaracja z maja 1707 r. oraz wyrok trybunału w Paryżu z 3 kwietnia 1674 r.

XI, art. 11 i 12). Wszystkie te obostrzenia były efektem domniemania prawdziwości rejestrów, co przekładało się również na ich moc dowodową w przypadku sporu stron (art. 2 i 10). Chroniona także była zasada tajemnicy przedsiębiorstwa, dlatego też sąd nie mógł dowolnie wezwać do okazania ksiąg. Wyjątkiem były sytuacje związane ze spadkobranie, połączeniem lub podziałem danej firmy wynikającym z upadłości (art. 9) lub kiedy strony same pragnęły się na swoje księgi powołać (art. 10).

Tytuł IV poświęcony spółkom miał najistotniejsze znaczenie dla ówczesnego prawa handlowego, gdyż rozwiązania w nim przyjęte zostały prawie dosłownie powielone w Kodeksie handlowym z 1807 r. Autorzy ordonansu wyróżnili ich dwa rodzaje<sup>27</sup>. Pierwsza, spółka zwykła, nazywana *société générale* lub *société ordinaire*, była zawiązywana pomiędzy dwoma lub więcej osobami, w jednakowym stopniu uczestniczącymi zarówno pod względem nakładów finansowych, jak i osobistej dbałości o sprawy spółki. Wszystkie czynności dokonywane w ramach spółki obciążały konto każdego ze współników. Kolejną znaną ówcześnie formą była spółka komandytowa (*société en commandite*). Ani twórcy ordonansu, ani jego komentatorzy nie posługiwali się jednak *expressis verbis* pojęciami komandytariusza czy komplementariusza i wszystkie osoby uczestniczące w spółce nazywane były współnikami. Jednakże doktryna<sup>28</sup> wyraźnie rozróżniała ich dwie kategorie. Pierwszą tworzyli ci, których wkład polegał na dostarczeniu określonej ilości pieniędzy, pozostali zaś uczestniczyli w spółce poprzez wkład finansowy i pracę własną lub też poprzez samą pracę, mającą na celu zarządzanie wszystkimi powierzonymi spółce funduszami. Pierwsi współnicy nie ponosili odpowiedzialności za zobowiązania spółki, zaś w jej stratach i zyskach uczestniczyli proporcjonalnie do wysokości wniesionego wkładu (art. 8). Nie pełnili oni również w spółce żadnych funkcji ani nie brali udziału w żadnych czynnościach handlowych podejmowanych przez spółkę. Była to forma uczestnictwa przewidziana zasadniczo dla osób, które nie były profesjonalnymi przedsiębiorcami lub też urzędników państwowych czy osób dobrze urodzonych, którym nie wypadało parać się handlem.

---

<sup>27</sup> W rzeczywistości istniał również trzeci rodzaj spółki, tzw. spółka bezimienna (*société anonyme*). Jej współnicy pracowali na własny rachunek i pod własną nazwą, po czym uzyskany zarobek oddawali na wspólne konto, gdzie dokonywano podziału. Umowa spółki była zazwyczaj ustna, dlatego była to instytucja nieformalna. Zawierana była najczęściej na czas dokonywania określonej transakcji (sprzedaży lub zakupu danej partii towaru), zdarzały się jednak spółki bezimienne zawiązywane w celu prowadzenia długotrwałej działalności. Forma ta pozwalała nieprofesjonalistom na czerpanie zysków z czynności handlowych, podejmowanych przy współudziale profesjonalnych przedsiębiorców bez ograniczeń i formalności związanych ze spółką komandytową; por. J. Savary des Bruslons, *Dictionnaire universel de commerce : contenant tout ce qui concerne le commerce qui se fait dans le quatre parties du monde...Ouvrage posthume du Sieur Jacques Savary des Bruslons...continué...et donné au public par M. Philéon – Louis Savary...nouvelle édition*, Paris 1723, T. 3, s. 144-149.

<sup>28</sup> V. Bécane, op. cit., s. 78.

Umowa spółki powinna być zostać sporządzona na piśmie lub w obecności notariusza (art. 1) oraz zawierać przynajmniej imiona, nazwiska, siedziby i podpisy poszczególnych wspólników, a także termin rozpoczęcia i zakończenia trwania umowy (art. 3). Dozwolone było również zawarcie w niej klauzul dodatkowych. Sama spółka powstawała jednak dopiero z momentem wpisu do odpowiedniego rejestru, co wiązało się z ogólnodostępnym upublicznieniem danych zawartych w umowie zarówno w miejscu prowadzenia działalności, jak i zamieszkania wszystkich stron (art. 2, 3 i 6). Podobny tryb narzucony został w przypadku podejmowania jakichkolwiek czynności mających na celu zmianę wspólników czy wprowadzenie do umowy spółki nowych zapisów, gdyż wywoływały one skutek dopiero od momentu rejestracji i publikacji (art. 4). Te surowe wymogi rejestracyjne powodowały jednak stopniowe odchodzenie od niezwykle poprzednio popularnej i zwyczajowo przeważającej konstrukcji spółki komandytowej, gdyż zazwyczaj osoby przystępujące do tego rodzaju spółki nie były zainteresowane publicznym ogłaszaniem ich uczestnictwa<sup>29</sup>.

Art. 9 stanowił, iż każda umowa spółki winna była zawierać klauzulę wskazującą dane osób właściwych do rozstrzygnięcia sporów między wspólnikami w trybie arbitrażowym<sup>30</sup>, który ustawodawca traktował jako podstawowy. W przeciwnym razie jeden ze wspólników lub sędzia wskazywał arbitrow w sposób wiążący dla pozostałych wspólników. Zaletą przewidzianego tu postępowania arbitrażowego była zdecydowanie uproszczona procedura oraz zasada prawdy formalnej (art. 12). W przypadku sprzeczności w opiniach arbitrow, wyznaczali oni, za zgodą stron, nadarbitra, który w konfliktowych sytuacjach mógł zostać wyznaczony również przez sędziego. Oczywiście pojęcie sędziego, którym posługiwano się w ordonansie, każdorazowo dotyczyło sędziego-konsula, sprawującego jurysdykcję w sprawach handlowych, co rozwinięte zostało w Tytule XII.

W Tytule V twórcy ordonansu skoncentrowali się na tematyce papierów wartościowych. Wyróżnione zostały dwa ich rodzaje: *lettre de change* i *billet de change*. *Lettre de change* (weksel trasowany) stanowił przekaz określonej sumy pieniędzy, którego wystawca weksla zobowiązywał trasata do dokonania na rzecz lub na polecenie remitenta, z tym że jego okazanie powinno na-

---

<sup>29</sup> Ideami merkantyizmu zainteresowani byli przede wszystkim przedsiębiorcy korzystający z monopoli państwowych nadawanych przez monarchę. Merkantyizm nie miał na celu rozwoju i wzmocnienia pozycji kupców w państwie oraz liberalizacji podejmowania aktywności handlowej, ale wręcz przeciwnie, Colbertowi zależało na ścisłej hierarchizacji tej dziedziny, na szczycie której miało stać państwo; por. J. Collins, *Classes, Estates and Order in Early Modern Brittany*, Cambridge 1994, s. 277.

<sup>30</sup> Tworząc ten zapis, autorzy ordonansu wzorowali się niewątpliwie na treści edyktu z sierpnia 1560 r., który stanowił właśnie, iż sprawy wynikłe pomiędzy kupcami, w których przedmiotem sporu są towary, powinny być w pierwszej kolejności rozpatrywane przez 3 osoby dążące do ich pogodzenia, a dopiero po skorzystaniu z tej drogi należy zwracać się do sądu.

stąpić w innym miejscu niż wystawienie, gdyż ten papier wartościowy przewidziany był do obrotu międzynarodowego. Trasantem zawsze był bank, do którego zwracał się z prośbą o wystawienie weksla przedsiębiorca przekazujący w zamian odpowiednik wartości, na jaką miał opiewać weksel, w pieniądzu, towarach czy innych dobrach. Remitentem mógł być sam przedsiębiorca lub osoba trzecia, która okazując weksel w innym banku, otrzymywała równowartość sumy, na jaką opiewał. Wekslem tym można było również obracać i za pomocą skreślenia przez remitenta własnego nazwiska oraz wpisania nazwiska osoby trzeciej dochodziło do przeniesienia praw z weksla.

Ordonans wymagał, aby każdy weksel trasowany zawierał nazwisko remitenta, oznaczenie terminu płatności, nazwisko wystawcy oraz czy wartość, na jaką opiewa, pobrana została w pieniądzu, towarach czy innych dobrach (art. 1). W praktyce jednak zawsze zawierał również nazwisko trasata<sup>31</sup>. Akceptacja weksla mogła odbyć się tylko pisemnie<sup>32</sup>. W art. 2 jednoznacznie zakazano dokonywania akceptu poprzez wypowiedanie zwyczajowo przyjętych formuł czy też pod jakimkolwiek warunkiem<sup>33</sup>. Wszystkie te formy traktowane były jako odmowa zapłaty i uprawniały remitenta do sporządzenia protestu. Poza odmową zapłaty, do protestu uprawniała także akceptacja, jeżeli w ciągu 10 dni od upływu terminu płatności remitent nie otrzymał pieniędzy (art. 3). Ze względu na wcześniejsze zwyczaje handlowe<sup>34</sup>, ordonans ustanowił trzydziestodniowy termin płatności weksla, niezależnie od liczby dni w danym miesią-

<sup>31</sup> V. Bécane, op. cit., s. 112.

<sup>32</sup> Geneza tej regulacji tkwi niewątpliwie w doktrynie włoskiej; por. S. Scaccia, *Tractatus de commerciis et cambio*, Frankfurt 1648, s. 335.

<sup>33</sup> Podobnie uregulowana była akceptacja w prawie gdańskim, określana jako tzw. akceptacja czysta; zob. szerzej: T. Maciejewski, *Prawo wekslowe miasta Gdańska na tle dawnego ustawodawstwa ogólnopolskiego*, [w:] „Studia Bałtyckie”, Administracja, nr 5, Koszalin 1997, s. 85.

<sup>34</sup> Ustawodawca oparł się głównie na francuskich zwyczajach handlowych, nie wzięwszy pod uwagę zwyczajów międzynarodowych, z którymi przecież kupcy francuscy także mieli styczność. Zwyczaje regulujące termin płatności weksla, które obowiązywały w głównych ośrodkach handlowych w Europie były następujące:

1. Londyn – miesiąc po dacie dla weksla trasowanego z Francji; dwa miesiące z Hiszpanii; trzy z Wenecji, Livorno i Genui
2. Hamburg – dwa miesiące po dacie dla weksli z Francji, Anglii i Wenecji; piętnaście dni po okazaniu dla weksli z Antwerpii i Norymbergii
3. Wenecja – pięć dni po okazaniu dla weksli z Ferrary, Bolonii, Florencji, Luki i Livorno; dziesięć dni po okazaniu dla Rzymu i Ancony; piętnaście dni po okazaniu dla Neapolu, Bari, Genui, Augsburga, Wiednia i Norymbergii; dwadzieścia dni po dacie dla Modeny, Bergamo i Milanu; dwa miesiące po dacie dla Amsterdamu, Antwerpii i Hamburga; trzy miesiące po dacie dla Londynu
4. Mediolan – osiem dni po okazaniu dla weksli z Genui; dziesięć dni po okazaniu dla Rzymu; dwadzieścia dni po dacie dla Wenecji
5. Florencja – trzy dni po okazaniu dla Bolonii; dziesięć dni po okazaniu dla Rzymu i Ancony; dwadzieścia dni po dacie dla Wenecji i Neapolu
6. Bergamo – dwadzieścia cztery dni po dacie dla weksli trasowanych z Wenecji
7. Rzym – dziesięć dni dla weksli wystawionych na terenie Włoch
8. Ancona – piętnaście dni po okazaniu dla wszystkich
9. Bolonia – osiem dni po okazaniu dla wszystkich



cu (art. 5). Terminy te, jak i wszystkie inne wyznaczone w związku z tematyką papierów wartościowych, liczono tak jak dni kalendarzowe, uwzględniając również niedziele i święta (art. 6 i 14). Jedynym wyjątkiem od wyznaczonych przez ustawodawcę terminów był Lyon, w którym obowiązywały przepisy zawarte w rozporządzeniu z 2 czerwca 1667 r. (art. 7). Spowodowane to było odwieczną instytucją uroczystych targów handlowych, które odbywały się tam 4 razy do roku, w związku z czym wszystkie weksle wystawione w Lyonie płatne były następnego dnia roboczego po zakończeniu targu.

Forma protestu była ściśle określona. Winien on być zostać sporządzony przez 2 notariuszy lub przez notariusza i 2 świadków. Do kręgu osób uprawnionych należał również komornik lub funkcjonariusz sądowy, jeżeli zostali wsparci przez 2 świadków, których nazwiska i adresy powinny zostać zamieszczone na proteście (art. 8). Pod groźbą posądzenia o fałszerstwo, wszystko musiało zostać udokumentowane na piśmie (art. 9). Żaden inny akt nie mógł zastąpić protestu (art. 10), który, jako jedyna czynność wekslowa, pozwalała na sądowe uzyskanie odszkodowania od wystawcy lub trasata (art. 12). Możliwość wykonania protestu nie była nieograniczona w czasie. Instytucja przedawnienia (art. 15) była jednak mocno zróżnicowana, w zależności od odległości dzielącej strony. Na terenie Francji, przy odległości mniejszej niż 10 mil remitentowi przysługiwało 15 dni, a każde dodatkowe 5 mil dawało mu jeszcze 1 dzień. Mieszkańcom Anglii, Flandrii i Holandii przysługiwały 2 miesiące, Włochom, Niemcom i Szwajcarom 3 miesiące, a Hiszpanom 4. Jeżeli strona znajdowała się w Portugalii, Szwecji czy Danii, dysponowała okresem półrocznym (art. 13). Za zobowiązanie wekslowe zawsze odpowiedzialny był trasant, który wystawiając weksel, ręczył za niego w każdej sytuacji. Kiedy jednak remitent w poszukiwaniu zwrotnym zwrócił się do niego o wypłatę należności, mógł on odmówić, jeżeli wykazał, że trasat, na mocy obowiązującej między nimi umowy albo istniejącej wierzytelności, powinien zapłacić (art. 16). Jeżeli jednak nie był w stanie tego udowodnić, musiał wypłacić remitentowi nie tylko równowartość kwoty, na jaką opiewał weksel, ale także zwrot kosztów, które protestujący musiał ponieść w związku z problemami w realizacji weksla.

---

10. Livorno – osiem dni po okazaniu dla Genui; dziesięć dni po okazaniu dla Rzymu; trzy tygodnie po okazaniu dla Neapolu; dwadzieścia dni po dacie dla Wenecji; trzy miesiące po dacie dla Londynu; czterdzieści dni po dacie dla Amsterdamu

11. Amsterdam – miesiąc po dacie dla Francji i Anglii; dwa miesiące po dacie dla Wenecji, Madrytu, Kadyksu i Sewilli

12. Norymberga – piętnaście dni po okazaniu dla wszystkich

13. Wiedeń – jak wyżej

14. Genua – osiem dni po okazaniu dla Mediolanu, Florencji, Livorno i Luki; piętnaście dni po okazaniu dla Rzymu, Bolonii i Wenecji; dwadzieścia dwa dni po okazaniu dla Neapolu; miesiąc po okazaniu dla Sardynii; trzy miesiące po dacie dla Antwerpii i Amsterdamu

15. Hiszpania – szesnaście dni dla wszystkich.

J. Savary, op. cit., t. I, s. 130.

Procedura odzyskania utraconego weksła uzależniona była od tego, czy był on imienny, czy na okaziciela. W przypadku weksła na okaziciela, jego surogat można było uzyskać wyłącznie za pomocą wyroku sędziego (art. 19), który wymagał jednak zabezpieczenia roszczenia odpowiednią kaucją złożoną wystawcy, która ubezpieczała go na wypadek odnalezienia oryginału. W sytuacji utraty weksła imiennego, trasant miał obowiązek wystawić na prośbę remitenta duplikat bez pobierania jakiegokolwiek kaucji, z tym że zawierał on wyraźne wskazanie, że zastępuje oryginał, który od tej pory jest anulowany (art. 18).

Dokonywanie wszelkich czynności wekslowych było ściśle sformalizowane. Zarówno przeniesienie weksła, jak i prawo wypłaty do rąk pełnomocnika remitenta musiało być wyraźnie sformułowane na grzbiecie weksła (art. 23 i 24). Pozostawienie samego podpisu było bardzo niebezpieczne, gdyż osoba trzecia mogła dopisać niezgodne z wolą remitenta uwagi. Co więcej, jeżeli wola przeniesienia praw z weksła nie została dostatecznie jasno wyrażona, remitent nadal był formalnym właścicielem weksła, który mógł zostać włączony do masy upadłościowej w przypadku jego bankructwa (art. 25).

Drugim, wyszczególnionym przez twórców ordonansu, papierem wartościowym był *billet de change*, który stanowił obietnicę dostarczenia *lettre de change* lub promesę zapłaty w sytuacji, gdy *lettre de change* został już dostarczony lub znajdował się w obrocie. Był on wystawiany przez przedsiębiorcę, który jeszcze nie uzyskał weksła od banku albo, jako dłużnik wekslowy, nie był się w stanie wywiązać się z tego zobowiązania w danym momencie. Zobowiązany z *billet de change* był więc zawsze jego wystawca. Żaden jednak dokument nie mógł stanowić *billet de change*, jeżeli nie został wystawiony w celu uzyskania *lettre de change* (art. 27). Forma ta była odpowiedzią na bardzo sformalizowany obrót weksłami trasowanymi, gdyż odgrywała główną rolę pomiędzy osobami prywatnymi oraz na rynku lokalnym. Nie oznaczało to jednak, iż ustawodawca nie stawiał wobec tych papierów wartościowych żadnych wymogów. Treść *billet de change* została w ordonansie ściśle określona. Ten, który stanowił promesę zapłaty, powinien zawierać informacje na temat osoby, która zabezpieczyła wystawienie *lettre de change* przez bank, jego wystawcy oraz formy płatności, która mogła być dokonana w pieniądzu, towarach lub w inny sposób (art. 28). Ten, który natomiast stanowił obietnicę dostarczenia weksła, określał miejsce, gdzie miał zostać on wystawiony i czy jego równowartość została już zabezpieczona, a jeśli tak, to przez kogo (art. 29). Brak którejkolwiek z tych informacji zagrożony był rygorem bezskuteczności, jednak nawet wtedy *billet de change* nie tracił mocy dowodowej i traktowany był jak zwykła umowa.

Ze względu na minimalny formalizm, obrót *billet de change* był znacznie utrudniony. Można było przenosić tylko *billet* wystawiony na okaziciela lub na zlecenie, natomiast przenoszenie *billet* imiennego było zabronione (art. 30). Osoba uprawniona z *billet* dysponowała dziesięciodniowym okresem na uzy-

skanie pieniędzy lub *lettre de change*. Jeżeli jednak równowartość weksla wyrażona została w towarach lub w innej formie, okres przedawnienia roszczeń wynosił 3 miesiące (art. 31). Terminy te odnosiły się tylko do zobowiązanych z *billet*, nie będących wystawcą (np. poręczycieli), gdyż ten odpowiadał przez 30 lat. W sytuacji dochodzenia roszczeń na podstawie *billet de change* nie było możliwości sporządzenia protestu. Osoba uprawniona zwracała się bezpośrednio do sądu w terminach obowiązujących tak samo, jak w przypadku weksla (art. 32).

Tytuł VI poświęcony został zagadnieniom związanym z zyskiem z obrotu walutą<sup>35</sup> i papierami wartościowymi. Związany był on przede wszystkim z dwoma zasadniczymi pojęciami, *change* i *rechange*. *Change* stanowił profit, który przedsiębiorca, bankier lub inna osoba uzyskiwała w wyniku wymiany pieniędzy lub papierów wartościowych. Wyróżniano ówczesnie jego 3 rodzaje. O *change commun* (zwykły) można było powiedzieć, kiedy pobierano prowizję za wymianę jednej waluty na drugą lub zużytych banknotów na nowe. Była to instytucja przeznaczona głównie dla podróżników, którzy z jakichś powodów nie zdecydowali się na posługiwanie wekslem, dlatego też zysk zazwyczaj był niewielki, ale legalny. *Change réel* (realny) miał miejsce wtedy, kiedy dochodziło do międzynarodowego obrotu *lettre de change*. W tej sytuacji wysokość prowizji uzależniona była od stopnia skomplikowania całej operacji i także była legalna. Wynikało to z przekonania, iż taki zysk powinien odzwierciedlać wysiłek bankiera i stanowić rekompensatę za podjęte przez niego działania. Dlatego też *change sec* (suchy) został zabroniony przez prawo<sup>36</sup> i traktowany był jak lichwa, jako że odnosił się on do sytuacji, gdy prowizja bankiera była niewspółmiernie wysoka do wykonanej usługi.

*Rechange* związany był z kolei z instytucją wystawienia weksla zwrotnego. W sytuacji odmowy przyjęcia lub zapłaty *lettre de change* i sporządzenia protestu, wierzyciel wekslowy rozpoczynał poszukiwanie zwrotne, które zazwyczaj związane było z ponoszeniem znacznych kosztów. Sama sytuacja czasowej niemożności skorzystania z sumy zabezpieczonej wekslem powodowała niejednokrotnie, że taki przedsiębiorca zmuszony był pożyczać na procent, aby móc zatrzymać się w karczmie i prowadzić interesy. W przypadku więc regresu mógł on wystawić drugi weksel, który opiewał na sumę podstawową i *rechange*, zawierający rekompensatę poniesionych kosztów (art. 4). Aby zapobiec spekulacjom związanym z różnymi kursami walut w różnych miastach, *rechange* musiał być wypłacony w miejscu wystawienia (art. 5). W sytuacji szeregu kolejnych indosów wierzyciel mógł wybrać, od kogo za-

---

<sup>35</sup> We Francji jednak do dnia dzisiejszego system wymiany walut różni się znacznie od polskiego. Handel ten nie polega na wygenerowaniu zysku na podstawie różnicy w kursie zakupu i sprzedaży. Kurs wymiany jest tylko jeden, natomiast osoba jej dokonująca (np. bank lub kantor) zarabia, pobierając prowizję od danej czynności, określoną zazwyczaj procentowo.

<sup>36</sup> Zob. edykt z grudnia 1665 r.

mierza dochodzić należności. Jeżeli jednak, zwracając się do kolejnych indosantów, nie uzyskał sumy dłużnej, trasant ponosił koszty wynikające z różnic pomiędzy kursami walut we wszystkich miastach, w jakich uprawniony przedstawiał weksel do zapłaty (art. 6). Wystawca mógł jednak się przed tym zabezpieczyć, gdy na *lettre de change* umieścił klauzulę wskazującą docelowe miejsce zapłaty.

W związku z faktem, iż tylko monarcha mógł pożyczać na procent<sup>37</sup>, aby zapobiec dokonywaniu takiej czynności pod pozorem wystawienia papierów wartościowych, zakazano naliczania odsetek przez przedsiębiorców od zamieszczonego na ich przedniej stronie kapitału (art. 1). *Change* związany z ich wymianą obliczany był według kursu obowiązującego, w miejscu, gdzie weksel został wystawiony (art. 3). Jedynym usankcjonowanym przez prawo przypadkiem, w którym naliczano odsetki od kapitału albo od *change*, była sytuacja sądowego dochodzenia roszczeń, kiedy odsetki liczone były od dnia protestu. Jeżeli jednak wniesiono pozew, mający na celu wyegzekwowanie należności związanych z *rechange*, odsetki naliczane były od dnia rozpoczęcia sprawy przed sądem (art. 7).

Art. 8 i 9 zostały wprowadzone po to, aby zapobiec lichwie opartej na zastawach oraz ewentualnemu zatajeniu aktywów przedsiębiorców w postępowaniu upadłościowym. Zawarte w nich zapisy służyły również zwalczaniu faworyzowania przez dłużnika niektórych wierzycieli ze szkodą dla innych. Dlatego też ustawodawca dopuścił udzielanie pożyczek pieniężnych pod zastaw, jednakże pod warunkiem udokumentowania takiej transakcji aktem notarialnym. W jego treści wyraźnie powinna zostać określona suma pożyczki, przedmiot zastawu, termin spłaty oraz klauzula warunkująca zwrot zastawu po otrzymaniu należności. Jeżeli przedmiot zastawu nie został sprecyzowany w akcie notarialnym, powinien zostać do niego dołączony rachunek lub inventarz określający jego ilość, jakość, wagę lub miarę.

W Tytule VII, zawierającym 2 artykuły, twórcy ordonansu poruszyli problematykę środka przymusu osobistego w postaci aresztu za długi. Do kategorii podmiotów zagrożonych tą sankcją zaliczano osoby, które podpisały się na wekslu trasowanym lub własnym, czyli wszystkich dłużników wekslowych (art. 1). W praktyce nie czyniono żadnego rozróżnienia na profesjonalistów i nieprofesjonalistów<sup>38</sup>. Jedynym przypadkiem, w którym brano pod uwagę stałą aktywność handlową, była nieletniość, gdyż podpisy złożone na papierach wartościowych przez nieletniego, który nie zajmował się handlem, były nieważne<sup>39</sup>. Rozróżnienie to związane było z faktem, iż publiczne i stałe po-

<sup>37</sup> Monarcha mógł pożyczać, zazwyczaj na 8%, w takim przypadku weksel zawierał wyszczególnienie sumy głównej i odsetek, wobec których obowiązywała zasada anatocyzmu (art. 2).

<sup>38</sup> Por. wyrok konsulatu w Paryżu z 11 września 1682 r. przeciwko markizowi de Choissel, wyrok z 28 kwietnia 1687 r. przeciwko prokuratorowi parlamentu w Paryżu oraz wyrok z 1704 r. przeciwko M. Tarade, paryskiemu radnemu.

<sup>39</sup> Por. wyrok trybunału w Tuluzie z 6 maja 1752 r. i 7 czerwca 1753 r.

dejmowanie czynności handlowych równoznaczne było z osiągnięciem pełnoletniości (Tytuł I). Bezpieczeństwo obrotu wekslowego leżało w interesie państwa, dlatego też władza starała się stworzyć mechanizmy mające na celu zapewnienie wykupu papierów wartościowych w terminie. W przypadku odmowy zapłaty przez trasata, obowiązek ten spoczywał na indosantach i wystawcy. Przymus osobisty był środkiem stosowanym przez sędziego fakultatywnie<sup>40</sup>, jednakże w sytuacji posłużenia się nim w stosunku do przedsiębiorców i bankierów, konsulatus zobowiązany był to ogłosić publicznie. Ochroną tą zostały objęte wszystkie papiery wartościowe, imienne, na zlecenie i na okaziciela, a także realizacja wszelkich kontraktów zawartych w związku z handlem morskim, umów bodmeryjnych czy czarterowych (art. 2).

Tytuł VIII poświęcony został zagadnieniom związanym z rozdzielnością majątkową pomiędzy małżonkami, z których jedno było przedsiębiorcą lub bankierem. Wprowadzenie tego ustroju obostrzone zostało wymogiem publicznego ogłoszenia, pod rygorem nieważności i ze skutkiem od dnia obwieszczenia (art. 1). Informację tę należało umieścić na ogólnie dostępnej tablicy znajdującej się w siedzibie sądu konsularnego lub w ratuszu miejskim, jeżeli w danej miejscowości nie został ustanowiony konsulatus. Wprowadzenie rozdzielności majątkowej zabezpieczało majątek osobisty żony przed egzekucją ze strony wierzycieli w przypadku niewypłacalności męża uwikłanego w różnorodną działalność handlową, nierzadko bardzo ryzykowną, w szczególności w handlu morskim. Dlatego też regulacja ta odnosiła się tylko i wyłącznie do terenów, na których, zgodnie z tradycją czy prawem zwyczajowym, zasadą była wspólność majątkowa małżonków.

Tytuł IX poświęcony został zagadnieniu środków ochrony niewypłacalnych dłużników. Wyróżniono 2 ich rodzaje, *défenses générales* i *lettres de répit*, w zależności od tego, czy niemożność wywiązywania się z zaciągniętych zobowiązań była tylko czasowa, czy stała. *Défenses générales* były to oficjalne pisma lub wyrok uzyskany przez dłużnika przeciwko jego wierzycielom, w którym udzielano dłużnikowi ochrony na wyznaczony pismem okres, aby mógł on w spokoju zebrać odpowiednie środki na zaspokojenie wierzycieli. Przez ten ochronny czas wierzyciele nie mogli żądać od dłużnika spłaty należności.

Z kolei *lettres de répit* były pismami wystawianymi przez króla, w sytuacji, kiedy przedsiębiorca czy kupiec z powodu zdarzeń losowych czy poniesionych w interesach znacznych strat, tylko czasowo nie mógł wywiązać się ze swoich wierzytelności<sup>41</sup>. Aby uzyskać zarówno jeden, jak i drugi środek ochrony, należało przedstawić we właściwej kancelarii sądu konsularnego lub w urzędzie miasta listę posiadanych ruchomości i nieruchomości oraz stan zadłużenia, a także okazać wierzycielom lub ich reprezentantom swoje księgi

<sup>40</sup> Art. 4 Tytuł 34 Ordonansu z 1667 r.

<sup>41</sup> V. Bécane, op. cit., s. 231.

i rejestry (art. 1). W sytuacji, gdy wykaz dóbr okazał się sfałszowany, dłużnik bezpowrotnie tracił nawet zatwierdzone już sądownie środki ochrony (art. 2). Wydawać by się więc mogło, iż było to niezwykle wygodne rozwiązanie dla osób z jakimikolwiek trudnościami w prowadzeniu interesów, jednakże przedsiębiorcy korzystali z tego tylko w ostateczności, gdyż ochrona ta miała swoją cenę. Osoby, które kiedykolwiek uzyskały *défenses générales* czy *lettres de répit*, nie mogły pełnić funkcji mera, ławnika miejskiego, konsula, nie posiadały czynnego ani biernego prawa wyborczego do korporacji i związków, nie mogły też zajmować jakichkolwiek stanowisk publicznych, a jeżeli były w trakcie pełnienia urzędu, natychmiast pozbawiano je funkcji (art. 5). Było to jednak rozwiązanie prawne charakterystyczne wyłącznie dla okresu obowiązywania ordonansu, gdyż już w XIX w. nie stosowano tych środków ochrony dłużnika. W art. 437 *Kodeksu handlowego* przejęta została tylko ogólna ideologia *Kodeksu Savary'ego*, mająca na celu ogłaszanie upadłości tych wszystkich przedsiębiorców, którzy przestali realizować swoje należności.

W Tytule X (O cesji dóbr) zawarto tylko 2 artykuły poświęcone kwestiom proceduralnym związanym z odstąpieniem majątku. Było to o tyle zastanawiające, że instytucja ta była ówczesnie szeroko stosowana, a potrzeba ujęcia jej w ramy prawne została dostrzeżona już w rozporządzeniach z 22 listopada 1456 r. i 22 listopada 1599 r. Przez cesję dóbr rozumiano odstąpienie majątku przez dłużnika na rzecz wierzycieli dokonane w celu uniknięcia dochodzenia roszczeń na drodze sądowej lub odzyskania wolności<sup>42</sup>. Praktyka rozróżniała 2 jej rodzaje: dobrowolną i sądową, do której nawiązał ordonans. Do cesji dobrowolnej dochodziło w sytuacji, kiedy kupiec czy przedsiębiorca, z powodu znacznych strat czy niepowodzeń w interesach, nie był w stanie w pełni zaspokoić swoich wierzycieli. W wyniku porozumienia pomiędzy nimi dochodziło do odstąpienia majątku lub jego części przy pomocy jednostronnego aktu dłużnika lub umowy zawartej między nim a wierzycielami. Procedura ta nie była obarczona żadnymi formalnościami ani kontrolą państwową, czego dowodzi brak jej prawnej regulacji. Z dobrodziejstwa cesji sądowej mógł skorzystać przebywający w więzieniu dłużnik, który pragnął odzyskać wolność. Przed obliczem sędziego zrzekał się on swoich aktywów na rzecz wierzycieli, niezależnie od ich stanowiska w tej sprawie, po czym uwolniony zostawał od zarzutu defraudacji. Konstrukcja ta została oparta na idei poczucia sprawiedliwości proklamowanej w rozporządzeniach z 1456 i 1599 r. Aby skorzystać z dobrodziejstwa cesji sądowej, należało osobiście stawić się przed obliczem sędziego—konsula, aby zadeklarować swoje dane personalne oraz na czyją rzecz zostanie dokonane odstąpienie majątku, co następnie ogłaszano w miejscu publicznym (art. 1). Według art. 2 nie można dokonać cesji na rzecz cudzoziemców, którzy nie zostali poddani naturalizacji. Zapis ten dotyczył rów-

---

<sup>42</sup> Ibidem, s. 233.

niez osób, wobec których ogłoszono banicję albo które skazano na wieczyste galery, jako że równoznaczne było to ze śmiercią cywilną<sup>43</sup>.

Tytuł XI poświęcony został zagadnieniom związanym z upadłością i bankructwem. Już samo wyróżnienie tych dwóch pojęć w tytule dowodzi, iż nie są to synonimy<sup>44</sup>. Ordonans, co prawda, nie zawierał definicji legalnej, jednakże doktryna i praktyka stanęły tutaj na wysokości zadania. Przez upadłość rozumiano sytuację, w której przedsiębiorca, kupiec czy bankier przestawał spłacać swoje długi i wywiązywać się z zaciągniętych zobowiązań w związku z poważnymi trudnościami, które jednak dotknęły go całkowicie przypadkowo. Mianem bankructwa natomiast określano sytuację niewypłacalności handlowca spowodowaną nierozważnym i zawnionym prowadzeniem interesów<sup>45</sup>. Zarówno jednak upadłość, jak i bankructwo stawało się faktem w dniu, w którym dłużnik nie był w stanie w ogóle prowadzić interesów lub też jego majątek zostawał opieczętowany (art. 1). Osoby, które znalazły się w takiej sytuacji winne były dostarczyć wierzycielom listę swoich aktywów i pasywów, a także przedstawić w kancelarii sądu konsularnego lub w ratuszu miejskim wszystkie księgi i rejestry prowadzone w sposób nakazany w Tytule III (art. 2 i 3). Niedopełnienie tego obowiązku sankcjonowane było brakiem możliwości zawarcia jakiegokolwiek porozumienia z wierzycielami oraz uznaniem za bankruta podstępnego (art. 11). Ujawnienie ksiąg miało na celu przebadanie sposobu prowadzenia interesów przez dłużnika i wyjaśnieniu przyczyn jego niepowodzenia oraz wykryciu ewentualnych operacji polegających na wyzbywaniu się majątku ze szkodą dla wierzycieli. Wszystkie przekazy, cesje, umowy sprzedaży i darowizny zarówno majątku ruchomego, jak i nieruchomości objęte zostały sankcją nieważności, a wyprowadzone w ten sposób dobra należało z powrotem włączyć do masy upadłościowej (art. 4). Przepisem tym dano wyraz jednej z najistotniejszych zasad prawa cywilnego i handlowego, zasadzie dobrej wiary. Był to dopiero załączek działalności legislacyjnej związanej z tą kwestią, jednak stanowił on doniosły krok w kierunku nowoczesnego prawodawstwa<sup>46</sup>.

W sytuacji upadłości czy bankructwa dłużnika, jego wierzyciele powinni zwołać zgromadzenie, na którym, większością głosów, winni wskazać spośród siebie syndyków i zarządców masy upadłościowej. Do nich należało opieczętowanie majątku dłużnika, zinventaryzowanie wszystkich jego dóbr oraz

---

<sup>43</sup> Idea ta została ustanowiona przez rozporządzenie z 28 lutego 1608 r.

<sup>44</sup> Zupełnie inaczej funkcjonowało to na terenie Gdańska oraz w Niemczech, gdzie pojęcia bankructwa i upadłości były tożsame; szerzej na ten temat: T. Maciejewski, *Postępowanie zapobiegawcze w prawie gdańskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 48, z. 1-2, 1996, s. 239-252.

<sup>45</sup> V. Bécane, op. cit., s. 249.

<sup>46</sup> Kolejnym aktem prawnym, w którym dostrzeżono to zagadnienie była deklaracja z 18 listopada 1702 r., w której sprecyzowano, iż wszelkie przekazy, cesje czy inne umowy mające na celu wyzbycie się majątku, które dokonane zostały w ciągu dziesięciu dni przed publicznym ogłoszeniem upadłości, zostaną uznane za nieważne i podjęte ze szkodą dla wierzycieli.

wnikliwie przestudiowanie ksiąg i rejestrów, z czego później składali sprawozdanie na zgromadzeniu wierzycieli. Jeżeli w konsekwencji ich działalności dłużnik uznawany był za osobę działającą w dobrej wierze, mógł on uczestniczyć w zgromadzeniu i wносить sugestie co do zaproponowanych rozwiązań. Wszystkie uchwały podejmowane były większością trzech czwartych głosów (art. 6 i 7), jednakże wartość każdego z nich uzależniona była od wiarygodności przysługującej danemu członkowi zgromadzenia. Wspólne obrady wierzycieli miały przede wszystkim na celu zaspokojenie interesów jak największej części członków zgromadzenia, dlatego też czasami niektóre należności mogły zostać zredukowane czy uzyskać odroczone termin spłaty. Nie dotyczyło to jednak hipotek i zastawów (art. 8), które traktowane były jako wiarygodności uprzywilejowane.

Art. 10 i 11 definiowały pojęcie bankruta podstępnego. Do kategorii tej zaliczano przede wszystkim osoby, które sprzeniewierzyły swój majątek w jakiegokolwiek postaci: ruchomości, nieruchomości, zobowiązań, umów czy papierów wartościowych, jak również tych, którzy podstawili fałszywych wierzycieli czy też nie wywiązali się z obowiązków przedstawienia listy aktywów i pasywów oraz ksiąg i rejestrów. Nie wystarczyło jednak tylko dostarczyć do osób uprawnionych swojej księgi. Poddawane były one ścisłej kontroli i jakiegokolwiek niedopełnienie formalności wymaganych w Tytule III czy brak choćby jednej strony powodowały uznanie bankruta za podstępnego. Skutkowało to nadaniem całej sprawie charakteru karnoprawnego i skazaniem na śmierć<sup>47</sup> (art. 12). Sankcje przewidziane były nie tylko dla samych bankrutów. Osoby, które udzielały im pomocy w defraudacji majątku, deklarowały się wierzycielami nie będąc nimi albo doprowadziły do egzekucji większej sumy, niż im się należała, były skazywane na 1500 liwrów grzywny oraz sumę odpowiadającą dwukrotności szkód wyrządzonych prawowitym wierzycielom.

Tytuł XII poświęcony został zagadnieniom dotyczącym sędziów-konsuli. Jurysdykcja konsularna została ustanowiona w interesie publicznym, aby skrócić i uprościć procedurę w przypadku sporów zaistniałych pomiędzy podmiotami prawa handlowego. Formalizm i długotrwały tryb zwykłego postępowania powodował często oderwanie przedsiębiorców od możliwości prowadzenia interesów na wiele tygodni, co skutkowało poważnymi stratami i w efekcie niekorzystnie odbijało się na gospodarce państwowej. Co więcej, ustawodawca zdawał sobie sprawę z faktu, iż aby konstruktywnie rozstrzygać spory pomiędzy handlowcami, należy dysponować specjalistyczną wiedzą w tej materii, w związku z czym ordonans nakłada na sędziego obowiązek znajomości rzeczy. Wybór odpowiedniej osoby powierzono samym przedsiębiorcom, których korporacje w każdym mieście miały podjąć decyzję.

---

<sup>47</sup> Konstrukcja ta oparta była na wielowiekowej tradycji zwyczajowej, o której nadmieniano już w art. 205 ordonansu Blois z 1609 r., w art. 135 ordonansu ze stycznia 1629 r. oraz w rozporządzeniu z września 1637 r.



Po raz pierwszy rozwiązanie to zostało przyjęte dla Paryża w edykcje Karola IX z listopada 1563 r. Ustanowił on 1 sędziego i 4 konsuli, którzy zadeklarowani zostali jako osoby wybrane przez handlowych notabli tego miasta. Podobnie, jak wszyscy sędziowie na terenie królestwa, składali oni przysięgę przed Parlamentem. W sytuacji, kiedy w danym mieście nie było Parlamentu, sędziowie-konsule byli zobowiązani do zaprzysiężenia przed prewotem czy baliwem<sup>48</sup>. Na instytucji przysięgi kończyły się jednak podobieństwa do sędziów królewskich. Konsule funkcjonowali w trzonie władzy samorządowej, a nie centralnej, byli elekcyjni i nie posiadali namaszczenia królewskiego, czyli nie podejmowali decyzji w imieniu władcy ani przez władcę nie byli opłacani. Od momentu jednak wydania edyktu Karola IX rozpoczęła się tendencja władców francuskich do ustanawiania coraz większej liczby konsulatów poprzez różnego rodzaju akty prawne. Tradycja ta była kontynuowana aż do początku XVII w., kiedy to w edykcje z marca 1710 r. ustanowiono ostatnie 20 konsulatów, co zamknęło ich ogólną liczbę w 77.

Twórcy ordonansu skupili się przede wszystkim na szczegółowym określeniu właściwości rzeczowej sądów konsularnych, podtrzymując jedynie zasady dotyczące właściwości miejscowej wprowadzone przez poprzednie regulacje (art. 1). Przyznano im rozpoznawanie wszystkich spraw związanych z obrotem papierami wartościowymi pomiędzy kupcami i przedsiębiorcami, a także tych dotyczących weksli trasowanych, w których stroną była osoba nie parająca się profesjonalnie handlem (art. 2). Ustawodawca uznał, iż podejmując się czynności handlowych, osoby takie, nawet szlachta, urzędnicy państwowi czy duchowni, rezygnują ze swojej uprzywilejowanej pozycji i powinny być poddane rygorom obowiązującym profesjonalistów, jako że papiery wartościowe nierozzerwalnie związane są z handlem<sup>49</sup>. Dotyczyło to jednak tylko sytuacji, w których weksel trasowany był przez te osoby używany zgodnie ze swoim ustawowym przeznaczeniem, czyli poza obrotem lokalnym.

Do kompetencji konsuli należało również rozstrzyganie wszystkich sporów wynikłych ze sprzedaży przez kupców towarów niezbędnym innym kupcom czy rzemieślnikom do wykonywania ich pracy lub do dalszej odsprzedaży<sup>50</sup> (art. 4). Do kategorii tej zaliczano dostawę tkanin czy akcesoriów pamsanteryjnych dla krawców, zboża i mąki dla piekarzy i ciastkarzy, kamienia czy gipsu dla murarzy oraz żelaza dla ślusarzy i kowali, a także wszystkie inne

<sup>48</sup> Deklaracja z 16 grudnia 1566 r.

<sup>49</sup> Doktryna ta przyjęta została entuzjastycznie przez praktykę, co potwierdza wyrok konsulatu Paryża z 11 września 1682 r. wydany przeciwko markizowi de Choissel oraz wyrok tego samego konsulatu z 7 kwietnia 1704 r. wydany przeciwko jednemu z radnych miasta.

<sup>50</sup> Idea ta była wielokrotnie powielana w różnego rodzaju aktach prawnych o charakterze wykonawczym. Zarządzenie z dnia 23 lutego 1695 r. wydane w Chartres zezwalało konsulom na rozpoznawanie spraw tylko pomiędzy kupcami i w związku z prowadzona przez nich działalnością handlową oraz pomiędzy kupcami i rzemieślnikami w związku ze sprzedażą im towarów niezbędnych do wykonywania pracy lub dalszej odsprzedaży. Podobny punkt widzenia reprezentowały zarządzenia z 24 stycznia 1733 r. wydane dla Angoulême oraz z 11 lutego 1681 r. wydane dla Orleanu.

sytuacje tego typu<sup>51</sup>. Sędziowie rozpoznawali także sprawy dotyczące poborów, pensji i prowizji<sup>52</sup> agentów komisowych, pośredników i przewoźników towarów zatrudnionych przez kupców czy rzemieślników w związku z wykonywaną przez nich działalnością handlową (art. 5). Przez agentów komisowych rozumiano osoby, które na podstawie pełnomocnictwa udzielonego im przez przedsiębiorcę lub bankiera, dokonywały czynności kupna, sprzedaży czy odbioru towarów na rachunek zleceniodawcy, a także w ich imieniu akceptowały papiery wartościowe czy przedstawiały je do zapłaty. Definicja pośrednika była znacznie szersza. Wykonywali oni również czynności komisyjne, ale przede wszystkim były to osoby zatrudnione w sposób stały przez kupców do prowadzenia ogółu ich spraw, które mogły w imieniu swoich mocodawców zaciągać zobowiązania i którym wypłacano zazwyczaj stałą pensję.

Sędziowie konsularni nie mogli jednak rozpoznawać skarg na pożywienie, utrzymanie i umeblowanie, nawet jeżeli obydwie strony były profesjonalistami, chyba że związane to było z ich stałą działalnością (art. 6). Tak więc kupiec czy bankier, niezadowolony z wina dostarczonego mu do kolacji przez karczmarza czy z wynajętego pokoju, nie mógł dochodzić swoich roszczeń w tym trybie, gdyż nie było to związane z prowadzeniem przez niego działalności handlowej. Jeżeli jednak dany przedsiębiorca zajmował się handlem win i przy okazji był karczmarzem, wtedy sprawa podlegała jurysdykcji konsularnej. Bez żadnych wyjątków konsulowie rozpoznawali kwestie związane z ubezpieczeniami, umowami bodmeryjnymi, promesami czy zobowiązaniami zaciągniętymi w związku z handlem morskim czy korzystaniem ze statku (art. 7), a także sprawy wynikłe przy okazji targów i jarmarków mających miejsce na terenie ich siedziby (art. 8). Pomimo ścisłego związku z władzą samorządową państwa, dopuszczono ich również do orzekania w kwestiach związanych z listami królewskimi, o ile miały one związek ze sprawą należącą do jurysdykcji sędziów-konsuli (art. 9).

---

<sup>51</sup> Było to związane ze ścisłą reglamentacją manufaktur w Colbertowskiej Francji. Wyróżniano ich zasadniczo trzy rodzaje: *manufactures du Roi* – królewskie manufaktury, stanowiące własność państwową, poprzez które władca regulował cały rynek produkcji danego towaru, sprzedając określony wyrób po ściśle oznaczonych cenach; *royales manufactures* – ufundowane przez monarchę, korzystające z licznych przywilejów zapewniających im monopol na rynku, produkty w nich wytworzone mogły być oznaczane symbolami królewskimi, stanowiły własność prywatną, aczkolwiek zakładane były w celu realizowania interesów państwowych; *manufactures privilegiés* – głównie związane z działalnością malarzy, rzeźbiarzy czy wynalazców, ich odrębność polegała na wyłączeniu z systemu korporacyjnego. W związku z tym, głównym zadaniem prywatnych przedsiębiorców było dostarczenie odpowiednich surowców niezbędnych do produkcji wyrobów gotowych, których podstawowym odbiorcą było Państwo; por. J.L. Lamprecht, *Quality and Power in the Supply Chain: What Industry Does for the Sake of Quality*, Boston 2000, s. 84.

<sup>52</sup> Dla większości manufaktur Państwo było jedynym odbiorcą. Kontrolowało, więc, cyrkulację przeważającej części pieniędzy, tworząc swoisty zamknięty krąg ich obrotu poprzez podatki nakładane na producentów oraz ścisłą regulację zarówno płatności za surowce jak i wynagrodzeń w sektorze handlu; por. J. Ellul, *Histoire des Institutions*, Paris 1956, s. 420.

Kwestie proceduralne zasadniczo zostały uregulowane w Tytule XVI *Ordonansu* z kwietnia 1667 r. (art. 12), *Kodeks Savary'ego* zaznaczył jedynie pewne zasady ogólne. Przede wszystkim jurysdykcja konsularna nie mogła zostać naruszona przez jakichkolwiek innych funkcjonariuszy publicznych, prokuratorów, syndyków czy urzędników (art. 11). Pełnili oni również swoje funkcje niezależnie od zarzutów niewłaściwości sądu, braku kompetencji, prób pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności czy odroczenia sprawy<sup>53</sup> (art. 13). W jednym wyroku orzekali co do przedmiotu sprawy i co do zarzutów (art. 14). Niedopuszczalne było również odwoływanie się od wyroków konsuli do sądów senioralnych, a od dnia promulgacji ordonansu działanie takie sankcjonowane było grzywną w wysokości 50 liwrow (art. 15). W przypadku śmierci przedsiębiorcy w trakcie postępowania, w jego miejsce wstępowali spadkobiercy (art. 16), którzy przejęli prowadzenie jego interesów<sup>54</sup>. W sytuacji, gdy pojawiały się wątpliwości lub spory co do tego, kto rzeczywiście jest prawowitym spadkobiercą, sprawę tę rozstrzygało sądownictwo cywilne. Dopiero po zakończeniu takiego postępowania wpadkowego, można było kontynuować proces przed sądem konsularnym. Kwestie związane z właściwością miejscową zostały potraktowane bardzo pobieżnie. Zasadniczo, wierzyciel pragnący dochodzić swoich roszczeń mógł wybrać sąd według miejsca zawarcia albo według miejsca wykonania umowy (art. 17). Wyjątkiem były kontrakty związane z handlem morskim, gdyż dla rozpatrywania spraw z nimi związanych, jedynie właściwy był sąd miejsca zawarcia umowy (art. 18).

\*

Patrząc z perspektywy na zawartość ordonansu, można dojść do wniosku, iż tak naprawdę jego twórcy zunifikowali obowiązujące w ówczesnej Francji zwyczaje handlowe<sup>55</sup>. W samej treści tego aktu można odnaleźć wiele przepisów powołujących się bezpośrednio na unormowania zwyczajowe. Mimo to *Ordonnance du commerce* nie był tylko prostą kompilacją *consuetudo mercatorum*. J.B. Colbert użył dawne kupieckie zwyczaje, aby w jak najbardziej delikatny sposób urzeczywistnić idee merkantylistyczne, tworząc swoisty *étatisme* ze średniowiecznymi korzeniami<sup>56</sup>. Ukazała się tu również swoista prze-

<sup>53</sup> Zob. wyroki z 7 marca i 2 kwietnia 1718 r. wydane w Tuluzie.

<sup>54</sup> Doktryna zainicjowana wyrokiem z 20 kwietnia 1573 r. oraz z 14 marca 1574 r., jeżeli spadkobiercy nie przejmowali działalności handlowej zmarłego przedsiębiorcy, nie podlegali pod jurysdykcję konsularną; por. J. Chenu, *Recueil de réglemens notables*, Paris 1611, T. I, s. 397.

<sup>55</sup> J. Monéger, *De l'ordonnance de Colbert de 1673 sur le commerce au Code de Commerce français de Septembre 2000: Réflexion sur l'aptitude du droit économique et commercial à la codification*, Revue Internationale de Droit Economique 2004, T. XVIII/2, s. 171; R. Szramkiewicz, op. cit., s. 318.

<sup>56</sup> D.C. Coleman, *Colbertism*, [w:] J. Eatwell, M. Milgate, P. Newman, *Problems of the Planned Economy*, New York 1990, s. 52; fenomen polityki J.B. Colberta, której wyrazem jest właśnie ordonans z 1673 r., polegał przede wszystkim na tym, iż jego ideologia legislacyjna kontynuowana była również po śmierci ministra – Colbertyzm wyrażany był w wielu dużo bardziej szczegółowych re-

wrotność ministra, który, postulując rozwój ekonomiczny państwa, nie promował w żaden sposób prywatnego przemysłu i manufaktur<sup>57</sup>. Pomijając jednakże kwestie polityczne, była to niewątpliwie pierwsza kodyfikacja poświęcona prawu handlowemu. Dlatego też *ordonans* odniósł tak znaczący sukces zarówno na terenie Francji, jak i poza jej granicami. Usystematyzował i uporządkował różnorodne prawo zwyczajowe, tworząc jednolite przepisy obowiązujące na terenie całego królestwa. Co więcej, jego pojawienie się wywołało taką lawinę komentatorów, iż można właściwie powiedzieć o narodzinach francuskiej doktryny prawa handlowego<sup>58</sup>.

Jednakże wartość tej legislacji zdecydowanie ucierpiała zarówno z powodu czynników koniunkturalnych, jak i z powodu ograniczonego punktu widzenia głównego autora projektu. W tak krótkim tekście, liczącym zaledwie 122 artykuły, nie udało się uniknąć luk w wielu istotnych kwestiach, pomimo całkiem logicznego uporządkowania treści. Jako dzieło praktyków, *ordonans* był zdecydowanie zubożały pod względem zawartości pojęć generalnych i abstrakcyjnych. Co więcej, analiza zachowanych materiałów poświęconych pracom przygotowawczym komisji dowodziła, iż jej członkowie cechowali się aż nadmierną ostrożnością. Z obawy przed pogorszeniem stosunków dyplomatycznych z papieżem zrezygnowano z umieszczenia w regulacji zapisów na temat pożyczek na procent, mających jednakże szerokie zastosowanie w praktyce. Co więcej, J. Savary miał, być może, jakieś pojęcie na temat włoskiego prawa statutowego, niemniej jednak, jak sam to podkreślał, nie znał łaciny<sup>59</sup>, w związku z czym nie był w stanie dojść do etapu jakichkolwiek głębszych przemyśleń doktrynalnych. Nawet jeżeli twórcom *ordonansu* rzeczywiście udało się wyjść poza prostą kompilację prawa zwyczajowego poprzez wprowadzenie do niego pewnych korekt, wciąż nie była to legislacja „mogąca ochronić kupców dobrej wiary od niegodziwości oraz pozwalająca znieść przeszkody, które wydłużając postępowanie procesowe i pochłaniając ich zarobki, odrywają ich od pracy”<sup>60</sup>. Wynikało to z faktu, iż stworzona przez Sava-

---

gularcjach, wydanych w przeciągu 70 lat po 1683 r.; por. W.H. Mott, *The Economic Basis of Peace: Linkages Between Economic Growth and International Conflict*, Westport 1997, s. 20.

<sup>57</sup> Przykładem na to było stworzenie *ordonansu* z 1665 r. spółki państwowej Saint – Gobain z monopolem na produkcję szkła i lusterek, której działalność miała uniezależnić Francję od wyrobów weneckich. Wynikało to z faktu, iż podstawą *Colbertyzmu* był nie tyle sam rozwój ekonomiczny, co budowanie państwowej potęgi za pomocą tego rozwoju; zob. szerzej: M. Postan, E. Rich, J. Clapham, E. Power, H. Habakkuk, P. Mathias, *The Cambridge Economic History of Europe*, Cambridge 1941, T. VII, s. 693.

<sup>58</sup> J. Guyader, *Existait – il une doctrine commercialiste dans l'ancienne France? L'exemple des sociétés: Titre IV de l'Ordonnance sur le commerce de terre du 23 mars 1673*, materiały konferencyjne, Uniwersytet Juliusza Verne'a; A. Klimaszewska, *Historia francuskiej myśli prawa handlowego w okresie ancien régime'u*, [w:] „Studia z zakresu myśli politycznej i prawnej” XX, red. D. Szpoper, Gdańsk 2000, s. 149-158.

<sup>59</sup> J. Savary, op. cit., T. I, s. XI.

<sup>60</sup> „...règlements capables d'assurer parmi les négociants de bonne foi contre la fraude, et prévenir les obstacles qui les détournent de leur emploi par la longueur des procès, et consomment en frais le plus liquide de ce qu'ils ont acquis...” (tłum. autor.); preambuła *Ordonansu* z 1673 r.

ry'ego lista oszust i nadużyć, z którymi należy walczyć, zamiast tworzyć tylko pewną podbudowę prac przygotowawczych komisji, została właściwie inkorporowana do treści aktu.

Dlatego też ocena wystawiona *Ordonnance du commerce* przez historyków jest niezwykle surowa, w szczególności w porównaniu do *Ordonansu o marynarce z 1681 r.*<sup>61</sup> Pomimo szczytnych celów określonych w preambule, wyróżniono w nim zagadnienia dotyczące jedynie spółek osobowych, z czego spółka komandytowa doczekała się tylko jednego, miernie w dodatku skonstruowanego, zapisu. Wszystkie te mankamenty spowodowały rozwój prawa handlowego poza ordonansem. Ówczesna koniunktura wpłynęła na fakt, iż w praktyce samoistnie poradzano sobie z tym problemem, dzięki czemu francuska gospodarka nie pozostawała w tyle w kwestii ewolucji papierów wartościowych, rozwoju manufaktur czy wspomnianych już spółek handlowych. Nieprecyzyjna i niejasna terminologia sprawiła, iż znaczenie ordonansu związane było głównie z komentarzem wydanym przez J. Savary'ego, który w sposób kompleksowy objaśnił motywację i ideologię, jaką kierował się, tworząc poszczególne przepisy. Dopóki nie ukazał się *Le parfait négociant*, nawet ówczesnie żyjący przedsiębiorcy mieli duże trudności z jego zrozumieniem, nie wspominając już o właściwym stosowaniu. Tak więc nazwa *Kodeks Savary'ego* rzeczywiście oddaje istotę rzeczy.

## THE 1673 ORDINANCE OF COMMERCE, OR CODE SAVARY

### Summary

The Ordinance of Commerce was the first codification of commercial law which contained many provisions that regulated the accepted commercial practices. Consequently, it became very successful both in France and beyond its borders. It also created the French doctrine of commercial law.

However, objective factors as well as a narrow approach of the main legislator – creator of the Act – led to a situation in which the ordinance, although useful for the practitioners, or traders, presented many imperfections on the theoretical side. Members of the Committee were too prudent and avoided general, or abstract concepts, in consequence of which the Code Savary was incapable of fully protecting “traders acting in good faith against ignobility.” Moreover, since the Act allowed a longer litigation process and thus created higher costs, at the same time diminishing the efficiency of the Court work. Last but not least, the Ordinance of Commerce met with little social understanding and many difficulties in its application.

---

<sup>61</sup> R. Rodière, R. Houin, *Droit Commercial, Actes de commerce et commerçants, Banque et Bourse*, Paris 1970, s. 6.

L'ORDONNANCE SUR LE COMMERCE DE TERRE DE 1673.  
LE CODE SAVARY

R é s u m é

L'Ordonnance sur le commerce de terre de 1673 était la première codification consacrée au droit commercial. Il contenait les nombreuses dispositions qui réglaient les anciennes usages commerciaux. C'est pour cette raison il a emporté le succès bien significatif en France et à l'étranger. Il créa la doctrine française du droit commercial. A cause des facteurs objectifs et en résultat du point de vue bien limité de son rédacteur principal, cet acte qui d'ailleurs était très utile en pratique contenait beaucoup des imperfections sur le plan théorique. L'attitude trop prudente des membres de la commission de rédaction se manifestant dans l'évitement des notions générales et abstraites. L'Ordonnance de 1673 n'était pas un acte de législation permettant de protéger les commerçants de bonne fois contre les turpitudes. Il provoquait la diminution de l'efficacité du travail par la prolongation des actes de procès judiciaire et par l'augmentation des frais. En pratique l'Ordonnance rencontra la manque de la compréhension sociale et les nombreuses difficultés dans son application.